

Głos Śląski

Codzienna gazeta polska dla ludu polsko-katolickiego.

z 3 bezpłatnymi dodatkami tygodniowo.

PRZEDPŁATA

na pocztę, u agentów i kolporterów
1,50 m.,
z odnośnieniem do domu 1,92 m.

Redakcja, Administracja i Drukarnia

znajdują się w Gliwicach przy ulicy Nowowiejskiej (Neudorferstrasse) 17
w podwórzu na parterze.

»Głos Śląski« zapisany jest na pocztę: Zeitungspreisliste t. poln. 47a.

OGŁOSZENIA

20 fen. od 1-linowego wiersza pe-
tytowego. Przy większych i częst-
szych ogłoszeniach odpow. rabat.

Rodzice! Uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Sejm pruski a sprawa robotnicza.

Podaliśmy w zeszłym numerze po krótko sprawozdanie z drugiego dnia obrad w sejmie pruskim nad nowym prawem górniczym. W dniu tym toczyły się obrady nad najważniejszym paragrafem w całym prawie, bo nad paragrafem, dotyczącym wydziałów robotniczych. Wiadomo, co w komisji zrobiono z wydziałami robotniczymi, które miały być pomocą dla robotników ze względu na nacisk, wywierany przez pracodawców.

Żeby wydziały mogły jaką taką być pomocą dla robotników, wybory do nich powinny być tajne. Komisja przestraszyła się tych tajnych wyborów i poleciła zaprowadzenie jawnych wyborów. Tłumaczyć nie potrzebujemy, co znaczą jawne wybory w tak zależnym położeniu, w jakim robotnik się znajduje.

Ale i tego było mało komisji, bo członkom wydziałów chciała zakazać wszelkich czynności politycznych tak w wydziałach samych, jak i po za wydziałami. Członkom wydziałów chciało odebrać po prostu prawa obywatelskie, jakie każdy obywatel w państwie pruskim ma zagwarantowane pruską konstytucją. Członkowie wydziałów mieli być postawieni niejako pod prawa wyjątkowe.

Chodziło więc o to, jak się sejm pruski postawi do takich zacofanych i wstecznych uchwał komisji. I dyskusja w sejmie pod tym względem była ciekawa, a rezultat dyskusji i głosowanie jeszcze ciekawsze.

Nacyonal-liberałowie — nie z życzliwości dla robotników — ale z obawy przed agitacją socjalistyczną oświadczyli w sejmie, że są gotowi do pewnych ustępstw na korzyść robotników. Natomiast konserwatyści i rządowcy hardo i uparcie trzymali się wstecznych uchwał komisji. Skutkiem tego nie przyszło do porozumienia pomiędzy temi partjami. Nacyonal-liberałowie po długich targach zgodzili się ostatecznie na wybory jawne i paragraf, dotyczący wyborów jawnych, w końcu został przeprowadzony.

Ale cóż z tego, kiedy przy następnym głosowaniu, dotyczącym politycznej działalności wydziałów, przyszło pomiędzy wszystkimi partjami do rozsyпки. Konserwatyści i rządowcy trzymali się uchwały komisji, a ponieważ nacyonal-liberałowie ich nie poparli, więc wniosek komisji przepadł. Ale przepadł także wniosek nacyonal-liberałów, którzy domagali się, żeby wydziałem jako takim zakazano działalności politycznej, ale żeby poszczególnych członków wydziałów nie ograniczano w ich swobodzie politycznej. Wreszcie przepadł także wniosek centrowców, postępowców i Polaków, którzy o takich wstecznych uchwałach, kępujących wolność i swobodę robotników, słuchać nie chcieli.

Wszystkie wnioski poprzepadały i dla tego przepadł cały paragraf o wydziałach robotniczych. Wynik jest taki, że zamiast wydziałów robotniczych, uchwalono wielkie nic. Prawda, że lepiej, iż uchwalono »nic«, niżby miano uchwalić prawo, któreby położenie górników miało pogorszyć. Ale przecież nie na to prawo wypracowano, nie na to toczyły się w sejmie i komisji długie obrady, żeby ostatecznie uchwała »nic«.

Taki to pożytek mają robotnicy z obrad sejmowych. Na następnym posiedzeniu będą się toczyły obrady nad dalszemi paragrafami.

Zobaczymy, co sejm zrobi z dalszemi paragrafami, ale już dziś wszyscy śmieją się i przedrzeźniają, że po długich debatach, dyskusjach i naradach zamiast wydziałów robotniczych, uchwalono »nic«. A co rząd powie, że z jego projektu zrobiono »nic«? Czy schowa to w kieszeń i nie odezwie się energiczniej? Przecież rząd dał robotnikom uroczyste przyrzeczenie. A z tem przyrzeczeniem tak postąpiono, że z najważniejszego paragrafu zrobiono »nic«.

Już to po sejmie pruskim robotnicy nie mogą się czegoś dodatniego dla siebie spodziewać! Jeżeli rząd nie postawi się na energiczniejsze stanowisko i sprawy całej nie przedłoży parlamentowi, to cały jego projekt wślaknie, rozleci się i jak z wydziałów robotniczych, tak z całego projektu większość sejmowa zrobi albo »nic«, albo też ukuje prawo takie, które zamiast ulepszyć, pogorszy tylko położenie robotników.

Do tych panów, którzy tworzą większość sejmu, robotnicy zaufania mieć nie mogą. Ta sama większość uknia na Polaków rozmaite prawa antypolskie i teraz nie życzy robotnikom najdrobniejszych ulg i jakich takich swobód, które im się z prawa słuszności i sprawiedliwości należą.

Jakie usposobienie panuje w sejmie względem sprawy robotniczej, dowodzi pomiędzy innymi następujący wypadek: Bytomski Związek robotniczy wniósł do sejmu petycję o zmianę prawnych przepisów w sprawie knapszaftowej. Komisja sejmowa, która w tej petycji się rozpatrywała, uchwaliła polecić sejmowi, ażeby tenże nad tą petycją przeszedł do porządku dziennego; to znaczy, żeby ją wrzucił do kosza. I to ma być praca i dyskusja nad petycją, zaopatrzoną w 30,000 podpisów robotniczych! Jesteśmy ciekawi, czy komisja postąpiłaby w podobny sposób, gdyby np. właściciele kopalń od siebie mieli wysłać jaką petycję. Zdaje się, że wtedy nad petycją właścicieli kopalń rozpoczęłyby długie narady i debaty i w końcu przyznałoby im słuszność. Ale petycję robotników uchwała komisja wrzucić do kosza.

Dopiero poseł centrowy ka. Stanke jako tako jeszcze uratował petycję, bo zgłosił się do głosu i oświadczył, że petycja podpisana została przez 30,000 robotników, że minister zapowiedział, iż w ciągu bieżącej sesji sejmowej przedłożony zostanie projekt o sprawie knapszaftowej, i dla tego petycję Związku bytomskiego należy rządowi przekazać jako materiał do rozpatrzenia.

Wniosek centrowca ka. Stankego został ostatecznie przyjęty. Co prawda doświadczenie z innymi podobnymi sprawami poucza, że przekazywanie rządowi petycji jako materiał do rozpatrzenia znaczy też tyle, co rzucanie sprawy do kosza.

Naszem zdaniem, Zarząd Związku bytomskiego, niech przyśle petycję swą gazetom polskim. Komisja sejmowa uznała petycję jako materiał, nadający się do tego, żeby go rzucić do kosza, a sejm ostatecznie uchwalił przekazać ją rządowi jako materiał do rozpatrzenia, niech Zarząd Związkowy przekaże ją gazetom polskim jako materiał agitacyjny, żeby gazety polskie mogły zestawić to, czego petycja żądała, z tem, dla czego komisja sejmowa uchwaliła rzucić ją do kosza. Robotnicy już dziś znają usposobienie większości sejmu względem wydziałów robotniczych i prawa górniczego, niech poznają też

dokładnie i dokumentnie usposobienie tych panów względem petycji w sprawie knapszaftowej. Niech nabiorą jak najdokładniejszego wyobrażenia o tem, żeby znali jak najlepiej postępowanie tych panów, gdy chodzi o sprawę robotniczą i polepszenie doli robotnika. A będzie już rzeczą gazet polskich, żeby robotnicy byli o tem jak najlepiej poinformowani.

Jeżeli petycja zasługiwała na to, żeby ją wrzucić do kosza, jak uchwała komisja sejmowa, to już dla tego samego prawdopodobnie będzie zasługiwała, żeby ją zużytkować jako materiał agitacyjny. Niech Zarząd Związku bytomskiego tego z oka nie spuszcza.

Wybuch bomby w Warszawie.

Z Warszawy piszą do »Reformy«:

Dziś przed godz. 12 w południe, przed domem pod nr. 4 przy ulicy Miodowej, rozległ się straszliwy wybuch. Gdy opadł pył i ustał straszliwy trzask tysiąca szyn, rozbitych na miazgę i sypiących się na bruk, ujrano okropny obraz spustoszenia. Przed cukiernią w domu nr. 4, całkowicie zniszczoną, leżały szczątki człowieka w dość ubogiej odzieży. Człowiek ten miał oderwane nogi, poszarpane ręce i głowę nawpół oderwaną. Z wyglądu mógł on należeć do klasy rzemieślniczej lub robotniczej. Obok leżał zabity również z podrywaniem członkami, jakiś inny człowiek, ubrany starannie; wreszcie o dwa kroki dalej przed sklepem firmy Sommera, wśród stosu zniszczonych obrazów, fotografii i pocztówek, wyrwanych z wystaw eksplozją, leżał trzeci człowiek z opalonymi włosami i poszarpanym ciałem, jasny blondyn, bardzo ubogo ubrany, przykryty przypadkiem roletą. — Szczątki ubrania i ślady krwi były daleko rozbryzgane po bruku i chodnikach. Oprócz tego kilku przechodniów wilo się w boleściach na bruku, lub też leżało bezwładnie, rażonych skutkami eksplozji.

Natychmiast zatelefonowano po pogotowie ratunkowe i zajęto się losom poranionych. Wnet zarządzone zamknięcie ulicy Miodowej, której wyloty otoczono policją, żandarmeryą i kozakami.

Największe spustoszenie panuje w cukierni Trojanowskiego, gdzie cały gabinecik frontowy przy głównym sklepie leży w gruzach. Okna i drzwi są wysadzone, z całą zawartością wystaw wepchnięte do środka, aż do przeciwległej ściany. Również zburzony został sklep obrazów Sommera. Pogruchotane tu są wystawy i wyjścia z zapasem towaru. Wszystkie szczyby w domach pod numerami: 1 Piotrowskich, 3 Grabowskiego i 5 są rozbite od parteru do poddasza.

Po stronie, gdzie nastąpił wybuch, powstało zniszczenie w domu nr. 2, następnie wielce ucierpiał dom nr. 4 firmy Trylskiego, wreszcie dom nr. 6. Cały bruk i chodniki są usiane grubą warstwą szkła, na której leżą rozrzucone resztki ubrania, trzewiki i t. d.

Tak przedstawiło się oczom widza miejsce katastrofy w pierwszej chwili po wybuchu. — Wedle wiadomości, zasięgniętych na miejscu, dzisiaj o godzinie 11 przed południem do cukierni p. Trojanowskiego, położonej przy ulicy Miodowej, przybył jakiś młody człowiek, wieku około 25 lat liczący, i zajmując miejsce na we-

Polecamy następujące

książki do nabożeństwa

Jezus Przyjaciel Dzieci, w całe płótno opr., złoty brzeg.	65 fen.
" " " " " " " " w skórę	1,00 mk.
Wyborek, w całe płótno opr., złoty brzeg.	85 fen.
" " " " " " " " w całą skórę	1,20 mk.
" " " " " " " " z okuciem	1,50 mk.
Chwała Boża, bardzo ładny format i oprawa	1,00 mk.
Aniół Stróż, 704 stron, w całe płótno opr., brzeg złoty.	1,50 mk.
" " " " " " " " w półskórek opr., z okuciem.	2,00 mk.
Zdrowaś Marya, w całe płótno opr., złoty brzeg.	1,50 mk.
" " " " " " " " w całą skórę	2,00 mk.
Pobożne modły, w imit. płótno opr., brzeg marmurowy.	65 fen.
" " " " " " " " złoty.	1,00 mk.
Módlmy się, " " " " " " marmurowy.	65 fen.
" " " " " " " " w całe " " " " złoty.	1,20 mk.
" " " " " " " " w całą skórę " " " " z okuciem.	1,90 mk.

Dalej **Wianek Maryi, Pobożny katolik w modlitwie, Boże bądź miłościw** i wiele innych, od najprostszych do najwykwintniejszych opraw.

Administracja „Głosu Śląskiego“.

Na pół darmo!

6 tomów oprawnych w płótno, prześlicznych powieści Henryka Sienkiewicza za tylko

9 marek, z przesyłką 9 marek 25 fen.

Tytuły:

- I. **Oganiem i mieczem**, dwa tomy.
- II. **Potop**, trzy tomy.
- III. **Pan Wołodyjowski**, jeden tom.

Kto pragnie nasycić się opisem grozą przejmujących wojen kozackich, kto pragnie nasycić się pobożnością przodków naszych, kto pragnie nasycić się opisem bohaterkiej obrony cudownego obrazu Matki Najświętszej w Częstochowie, który to opis wydobywa łączy radości i dumy nad walecznością i pobożnością przodków naszych, kto wreszcie pragnie naśmiać się serdecznie nad dowcipami figlarza nad figlarzami w postaci Zagłoby, ten niechaj nie pożałuje tych 9 marek.

Dziesiątki tysięcy, ba nawet setki tysięcy tych książek się rozeszło, a im kto częściej je czyta, tem stają mu się one miłszymi.

Książki powyższe to skarb prawdziwy. Serce podnoszą, ducha podnoszą, napawają nas dumą w obec sławnych naszych przodków, budząc tem samem otuchę w przyszłość, a czytają się tak śliznie, że możnaby siedzieć nad nimi dniami i nocami.

Nabyć można w Administracji „Głosu Śląskiego.“



Narzędzia

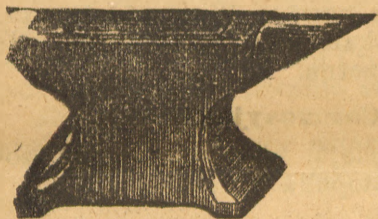
maszyny

kowali, ślusarzy, maszynistów

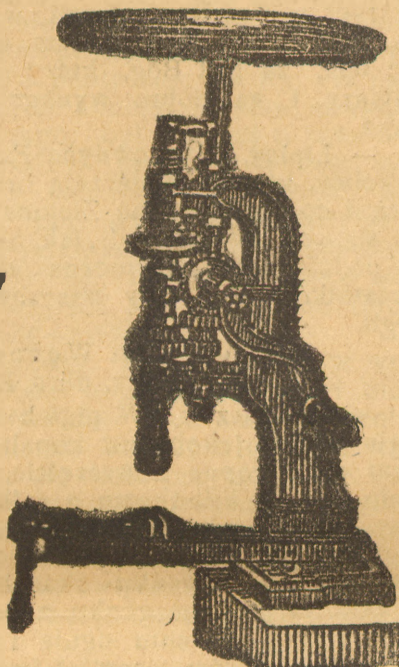
poleca po niskich cenach, także na dłuższą odpłatę

J. Steinitz w Gliwicach

(właściciel Julian Plochowski)



ulica
Dworcowa
nr. 2.



Telefon Nr. 1012

Bank Ludowy w Katowicach

ul. Andrzeja (Andreasstr.) 2 L. udziela

pożyczek na weksle i płaci od złożonych w nim pieniędzy: 2% za tygodniowym wypowiedzeniem, 2 1/2% za dwuletnim wypowiedzeniem, 4% za półrocznym wypowiedzeniem.

Od 1-3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od 4-12 włącznie jeszcze za pół miesiąca. Z dalekich stron, jak z Westfalii, Nadrenii i t. d. można przesyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. za odniesienie. — Przyjmujemy oszczędności dziesięć od 50 fen.

Bank otwarty od 8-12 przed południem i od 2-4 po południu.

Feliks Orlicki

w Pyskowicach (Peiskretscham) poleca swój bogato zaopatrzonej

handel win

węgierskich, reńskich, mozelskich i t. d. i wysyła na żądanie swój

cennik

darmo i franko!

Besaga cykorya jest najlepsza.

Bank ludowy

Zaborze, ul. Cesarzewicza 64a. otwarty codziennie od 8-12 i od 2-4 wyjąwszy niedziele i święta.

Udziela pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy: 2% od sta za tygodniowym wypowiedzeniem, 2 1/2% od sta za dwuletnim wypowiedzeniem, 4% od sta za półrocznym wypowiedzeniem. Bank przyjmuje oszczędności dziesięć od 50 fen. pocz.

Dla piekarzy

poleca wszelkie narzędzia, jak: płyty do pieców, części do pieców, aparaty do oświetlania, siomianki, kosze, strychówki, łopaty do chleba i bułek, maszyny do ciasta itp.

Max Waldmann,

skład mąki i produktów
Gliwice, przy ul. Mikołowskiej Nr. 5.

Mapa

Górnego Śląska

z uwzględnieniem stosunków językowych, granic powiatowych i kolei żelaznych.

Opracował ks. Józef Gregor, proboszcz w Tworkowie.

Nakładem Karola Młarki w Mikołowie.

Cena 20 fen., z przesyłką pocztową 23 fen.

Nabyć można w

Administracji „Głosu Śląskiego.“

Biuro moje

znajduje się teraz

przy ulicy Gliwickiej (Gleiwitzerstr. 36, I.

W. Paczkowski,

miernik szpryszczy. (konduktor), Bytom.

Buty

trzewiki

Jeżeli chcesz za małe pieniądze kupić rzeczywiście dobre i trwałe buty i trzewiki, to idź do

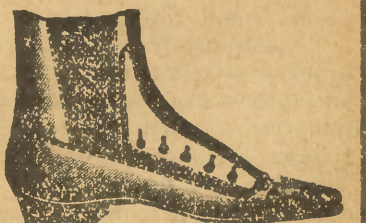
składu obuwia

Emila Schindler'a

Gliwice,

ulica Wilhelmska 37

tam znajdziesz we wszystkich gatunkach jak największy wybór.



„Dzieje Polski“

z ilustracjami przez Juliana Baczyńskiego. Dzieło to obejmuje 944 stron, zawiera około 200 pięknych ilustracji, które przedstawiają portrety królów, hetmanów, starożytnie zamki, kościoły, bitwy i 8 map. Dzieło napisane językiem czysto polskim i tak zajmujące, że się je czyta jak powieść jaką.

Cena egz. brosz. 6 m., egz. karton. 7 m., egz. opr. 7,50 m.

K. Kozłowski, wydawca, Poznań, Długa 8.

Przy zakupach u naszych inserentów prosimy na naszą gazetę się powoływać.



Najstarszy i największy dom eksportowy całej monarchii aust. węgiersk. rok założ. 1852 wysyła na żądanie wielki cennik z 1000 ilustracjami zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra, instrumentów muzycznych i optycznych darmo i oplatnie.
F. Pamm, Kraków, ul. Zielona 5.